



Wyrównany pojedynek – Czechy w oczekiwaniu na wybory do Izby Poselskiej

Łukasz Ogrodnik

Po wyborach do niższej izby czeskiego parlamentu, które odbędą się 8 i 9 października br., największymi siłami politycznymi będą rządząca dotychczas Akcja Niezadowolonych Obywateli (ANO) premiera Andreja Babiša, a także dwie koalicje: prawicowo-liberalna Razem i centrowo-liberalna PirStan. Ograniczone zdolności koalicyjne ANO, dalsze rozdrobnienie parlamentu, a także faworyzowanie Babiša przez prezydenta Miloša Zemana mogą utrudnić powołanie rządu. Czechy po wyborach czekają długie negocjacje koalicyjne, a ich efekt może odbić się na polityce zagranicznej państwa.

ANO niepewnym faworytem. Partia Babiša prowadzi w sondażach przedwyborczych. Kilka badań opinii publicznej, przeprowadzonych na przełomie września i października, daje jej 24,5–27,5% poparcia. Koalicja Razem, którą uformowały Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS), Unia Chrześcijańska i Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa (KDU–ČSL) oraz liberalna TOP 09 mogą liczyć na 21–23,5% głosów. Drugi blok opozycyjny, składający się z Czeskiej Partii Piratów oraz Burmistrzów i Niezależnych (STAN), ma 17,5–20,5% poparcia. Do parlamentu wejdzie także prawicowa Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD) z ok. 11% poparcia. Niepewny mandatów jest dotychczasowy koalicyjant ANO – Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD, ok. 5%). W podobnej sytuacji są Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM, ok. 5%), dzięki poparciu której mniejszościowy rząd Babiša [uzyskał w 2018 r. wotum zaufania](#), a także nowa, centrowa partia Prziśięga (ok. 4%).

ANO pozostaje liderem sondaży od czasu ostatnich wyborów do Izby Poselskiej w 2017 r., z wyjątkiem pierwszej połowy br., kiedy wyprzedzała ją nowo powstała koalicja PirStan. Partia Babiša odbudowała jednak wiodącą pozycję m.in. dzięki przywróceniu do debaty publicznej tematu migracji i kreowaniu wizerunku premiera jako najskuteczniejszego czeskiego polityka. Tymczasem na stabilność tego poparcia – na niekorzyść ANO – mogą tuż przed wyborami wpłynąć nie tylko słabe wystąpienia Babiša w debatach, lecz także międzynarodowe śledztwo dziennikarskie, którego efekty

przedstawiono w tzw. Pandora Papers. Wynika z nich m.in., że Babiš nie ujawnił faktu posiadania dwóch willi we Francji, wartych ok. 15 mln euro.

Sojusznikiem Babiša w formowaniu powyborczej koalicji jest prezydent. Miloš Zeman zapowiedział powierzenie misji utworzenia nowego rządu liderowi partii, która uzyska najwięcej głosów, nie zaś koalicji wyborczej. Realizacja tego postanowienia dałaby obecnemu premierowi pierwszeństwo w formowaniu większości parlamentarnej nawet w przypadku wyborczej przegranej ANO.

Zjednoczenie opozycji. Główne partie opozycyjne uformowały dwie koalicje wyborcze, aby zwiększyć szansę pokonania ANO. Sprzyja im wyrok Sądu Konstytucyjnego z lutego br., który ustanowił korzystniejszy dla nich próg wyborczy (5% zamiast wcześniejszych 10% lub 15% dla koalicji odpowiednio 2 lub 3-partyjnej) oraz sposób przeliczania głosów na mandaty. Jednocześnie politycy Razem i PirStan liczą, że ograniczone zdolności koalicyjne ANO uniemożliwią Babišowi zbudowanie większości parlamentarnej. Bloki opozycyjne mogłyby stworzyć szeroką koalicję, ale powierzenie misji formowania rządu jednemu z liderów będzie zależało od Zemana.

Sytuacja pandemiczna ma ograniczony wpływ na poparcie rządu w przez społeczeństwo. Sukces w walce z COVID-19, ogłoszony przez Babiša po [pierwszej fali pandemii w ub.r.](#), zdezaktualizował się, odkąd Czechy [znalazły się – jesienią ub.r.](#) – w czołówce UE pod względem zachorowań i zgonów

BIULETYN PISM

spowodowanych koronawirusem. Do końca września br. zmarło ok. 30 tys. osób, co stanowi najgorszy po Węgrzech i Bułgarii rezultat w UE w przeliczeniu na mieszkańca. Jednocześnie odsetek osób w pełni zaszczepionych (ok. 55%) plasuje Czechy poniżej unijnej średniej. Mimo to rządowi – przy mniejszej liczbie zakażeń latem – udało się odbudować poparcie. Może to wynikać z faktu, że według badania Kantar CZ z września br. połowa mieszkańców Czech niejednoznacznie ocenia walkę rządu z pandemią lub nie ma zdania (14% ocenia ją pozytywnie, natomiast 36% – negatywnie).

Oprócz kwestii zdrowotnych rząd ANO-ČSSD jest szczególnie krytykowany przez główne partie opozycyjne za zbyt hojną politykę budżetową. Przyjęta przez rząd (choć przy sprzeciwie ČSSD) propozycja budżetu na przyszły rok zakłada deficyt w wysokości ok. 15 mld euro. Jest on spowodowany m.in. podwyżkami płac w sektorze publicznym, co jednocześnie przekłada się na wzrost inflacji, która w sierpniu osiągnęła 4,1% rok do roku i była najwyższa od 2008 r. Babiš broni swoich decyzji, powołując się na stabilny wzrost gospodarczy (według prognoz Eurostatu ma wynieść w br. 3,2% PKB, przy spadku w ub.r. o 5,8%) oraz towarzyszącą mu najniższą w UE stopę bezrobocia (2,9% w sierpniu br.). ANO chce również uzyskać poparcie wyborców dzięki działaniom mającym na celu zamrożenie płac polityków.

Polityka europejska i zagraniczna w kampanii. Obciążeniem dla ANO stało się postępowanie Komisji Europejskiej (KE) dotyczące konfliktu interesów Babiša. Zarzucono mu łączenie funkcji rządowej z czerpaniem dotacji unijnych przez jego dawną firmę Agrofert. KE zapowiedziała także wstrzymanie części funduszy, jeśli Czechy nie wprowadzą zmian systemowych w zakresie przeciwdziałania konfliktom interesów. Ich wdrożenie – służące transparentności wydatkowania unijnych środków – było warunkiem zaakceptowania przez KE Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Choć pierwszą wypłatę z KPO w wysokości 915 mln euro Czechy otrzymały 28 września br., przed przekazaniem dalszych transz KE zapoznaje się z odpowiedzią czeskiego rządu dotyczącą reform.

W obecnej kampanii większą wagę niż dotychczas odgrywają kwestie klimatyczno-ekologiczne. Jest to spowodowane m.in. dyskusją nad pakietem Fit for 55, który obejmuje sposoby ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Został on zaakceptowany przez rząd, Babiš krytykuje jednak politykę UE, która w jego ocenie może zagrozić czeskiemu przemysłowi motoryzacyjnemu. Jednocześnie podkreśla, że to dzięki jego zaangażowaniu Czechy są największym po Polsce beneficjentem unijnego [wsparcia z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji](#) przeznaczanego na zmiany w energetyce. Jesienią ub.r. głównym tematem

kampanijnym z zakresu ochrony środowiska stało się – dzięki parlamentarnej komisji śledczej – skażenie rzeki Beczwy przez jedną ze spółek Agrofertu. Znaczenie sporu o wydobycie węgla w kopalni Turów odegrało w kampanii marginalną rolę.

ANO – a także SPD – wykorzystuje przejście władzy w Afganistanie przez talibów, rysując perspektywę kolejnego kryzysu migracyjnego. Podkreśleniu potrzeby jego uniknięcia oraz regionalnej koordynacji tej kwestii służył zwołany przez czeskie przewodnictwo szczyt szefów rządów Trójkąta Sławkowskiego w Lednicach we wrześniu br. Do wzmocnienia antymigracyjnego przekazu Babiša przyczyniło się zadbanie o obecność i wsparcie premiera Węgier Viktora Orbána na wyborczym wiecu ANO w Kraju Usteckim, skąd kandyduje czeski premier. Uwiarygodnieniu aktywnej polityki powstrzymywania migracji do UE służyła decyzja o wystaniu (od 15 października br.) 50 policjantów do strzeżenia węgiersko-serbskiej granicy, którą obaj politycy wspólnie odwiedzili tuż przed wyborami.

Wnioski i perspektywy. ANO odbudowało przewagę sondażową nad konkurentami, ale nie jest ona stabilna. Co więcej, ewentualne zwycięstwo nie przełoży się na sprawne powstanie rządu ze względu na ograniczenia koalicyjne wynikające z polaryzacji sceny politycznej. Z uwagi na osłabienie ČSSD i KSČM, które mogą znaleźć się poza Izłą Poselską, szansę na dalsze rządzenie dawałoby Babišowi poparcie SPD lub partii Prziślega, której lider wyklucza jednak współrządzenie z obecnym premierem. Jeśli potencjalni partnerzy ANO osiągną słaby wynik, Babiš stanie przed koniecznością przekonania do współpracy partii wchodzących w skład bloków opozycyjnych, co oznaczałoby żmudne negocjacje.

Za scenariuszem powstania gabinetu Razem i PirStan stoi możliwość zdobycia przez nie większości parlamentarnej i gotowość do współpracy w celu odsunięcia ANO od władzy. Utworzenie wspólnej koalicji – łącznie pięciu partii – wymagałoby jednak daleko idących kompromisów programowych, w tym dotyczących polityki zagranicznej. Wejście Piratów do gabinetu mogłoby np. jeszcze bardziej skomplikować funkcjonowanie Grupy Wyszehradzkiej, której partia nie jest przychylna m.in. ze względu na pogarszający się wizerunek V4 w UE. Z kolei formowanie rządu przez ODS, którego program podkreśla znaczenie współpracy regionalnej, mogłoby wzmocnić czeskie zaangażowanie w V4. Tymczasem na działanie Grupy na poziomie premierów – a nie tylko na relacje czesko-polskie – wpływa spór dotyczący kopalni w Turowie. Fakt, że nie odegrał on widocznej roli w czeskiej kampanii wyborczej, nie zapowiada znaczącej zmiany stanowiska nowego czeskiego rządu, niezależnie od jego składu.